

TYGODNIK ROLNICZY

Organ c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego

wychodzi co piątek.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi:

w państwie austr. rocznie 12 Kor., półrocznie 6 Kor., dla członków Towarzystw rolniczych i uczniów zakładów naukowych rolniczych rocznie 8 Kor., w Królestwie Polskiem rocznie 5 rs., a państwie niemieckiem 8 marek. Pojedynczy numer 24 halerze.

Prenumeratę należy nadsyłać do Administracji: Kraków, ul. Basztowa l. 6.

Rękopisy nie nadające się do druku zwraca się tylko na żądanie i na koszt autora.

Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.

Przedruk artykułów bez upoważnienia podpisanych autorów i podania źródła nie dozwolony.

Adres Redakcyi: Kraków, ul. Basztowa l. 6.

Cena ogłoszeń za 10 cm. 80 halerzy za pierwszy raz, a 60 halerzy za następne powtarzania. Drobne ogłoszenia prenumeratorów „Tygodnika Rolniczego” o sprzedaży lub poszukiwaniu produktów, posadach i t. p. 8 halerzy za wiersz petitu. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Tygodnika Rolniczego” w Krakowie, ulica Basztowa l. 6.

TREŚĆ:

Budżet ministerstwa rolnictwa w Izbie posłów.

Zwalczanie »Nematody« u buraków i owsa.

Sprawy bieżące.

Ze stołu redakcyjnego.

Wiadomości handlowe.

Budżet ministerstwa rolnictwa w Izbie posłów.

Dziennik ustaw państwa z 31-go maja bieżącego roku ogłasza ustawę skarbową na rok 1902. Od lat pięciu po raz pierwszy mamy przed sobą budżet uchwalony w drodze parlamentarnej, już z tego zatem względu zasługuje na szczególną uwagę dyskusya, do której dał powód w Izbie poselskiej. Wobec szczupłych ram naszego pisma ograniczyć się musimy do streszczenia głosów posłów galicyjskich, Polaków i Rusinów, których poglądy z natury rzeczy najbliższe nas obchodzą.

Posel Sozański wniósł rezolucję, wzywającą rząd do przedłożenia ustawy, któraby zwolniła na szereg lat od podatku gruntowego parcele zmeliorowane, a zatem nawodnione, odwodnione, wydrenowane etc. Mowca w uzasadnieniu swego wniosku powoływał się przede wszystkim na ustawodawstwo holenderskie, które od r. 1899 przyjęło zasadę pięćdziesięcioletniej wolności podatkowej w wypadkach tego rodzaju, oraz na analogiczny przepis w ustawie austriackiej o podatku dochodowo-czynszowym, uwalniający od zapłaty podatku na lat dwadzieścia nowe domy. Poza tym głównym tematem swej mowy posel Sozański poruszył dodatkowo kilka innych spraw: budowę gmachu dla Studium rolniczego przy Wszechnicy Jagiellońskiej w Krakowie i zalesienie potoków górskich.

Dr. Gładyszowski (Rusin) podnosił przede wszystkim potrzebę lepszej organizacyi kredytu dla posiadłości rustykalnych. Myśli tej, której w zasadzie wielu zapewne przyzna słuszość, bronił mowca szeregiem cyfr statystycznych, które wymagają pewnego sprostowania. Zdaniem Dr. Gładyszowskiego w r. 1874 zadłużenie hipoteczne posiadłości rustykalnych w Galicyi wynosiło pięć milionów koron, a w dwadzieścia lat później t. j. w r. 1894 aż 146 milionów koron. Zapominał jednak dodać

Szan. mowca, że w r. 1874 księgi hipoteczne były założone tylko w nielicznych gminach, natomiast w roku 1894 niemal we wszystkich. Otóż cyfra pięciu milionów koron obejmuje tylko zadłużenie hipoteczne tych kilku gmin, które wówczas miały księgi hipoteczne, natomiast cyfra 146 milionów koron dotyczy niemal całej Galicyi, jest rzeczą jasną, że tych dwóch cyfr porównywać nie można. Nawiasem mówiąc, ten błąd statystyczny zdaje się być wspólnym przeważnej części posłów ruskich. 16-go maja 1902, a zatem w dzień po mowie Dra Gładyszowskiego posel Bazyli Jaworski postawił wniosek „wezwania rządu do przedsięwzięcia natychmiast skutecznych” (jakich, to pozostawili wnioskodawcy domyślności rządu) „zarządzeń celem uwolnienia od długów galicyjskich gospodarstw włościańskich”. W króciutkich motywach swego wniosku posel Bazyli Jaworski przytacza podobne cyfry statystyczne. Wedle niego zadłużenie hipoteczne posiadłości rustykalnych w Galicyi w r. 1874 wynosiło 10, w r. 1894 — 148 milionów kor.

Dr. Gładyszowski w swej mowie podał projekt lepszej organizacyi kredytu dla włościan, domagał się bowiem dotowania z państwowych zapasów kasowych kapitałem dziesięciu milionów koron banku włościańskiego, któryby udzielał długoterminowych pożyczek; — czy tu chodzi o kredyt osobisty, czy też może o hipoteczny tego nie można się dowiedzieć ani z tekstu przemówienia, ani z tekstu wniosku. Prócz tego mowca wniósł jeszcze dwie rezolucje. W pierwszej z nich żądał przedłożenia przez rząd noweli do ustawy o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych z 9-go kwietnia 1873 Dz. p. p. l. 70, któraby rozszerzała postanowienia ustawy o lichwie także i na zarządy tych instytucyi, oddających się w Galicyi wschodniej niejednokrotnie interesom lichwiarskim. Wreszcie domagał się Dr. Gładyszowski tworzenia państwowych składów drzewa na stacyach kolejowych.

Posel Potoczek poruszył szereg ważnych problemów; niektóre z nich dotyczyły tylko pośrednio spraw ściśle rolniczych n. p. ograniczenie liczby szynków, rezolucya o przymusowym ubezpieczeniu od ognia. Mowca skarżył się na łamanie kontraktów przez czeladź, oraz na utrudnienia w handlu bydłem i nierogacizną, poddał również krytyce wykonywanie przepisów weterynaryjnych.

Hr. Szeptycki, niedawno mowca Koła polskiego w sprawie ustawy o zawodowych stowarzyszeniach rolniczych, zajął się specjalnie administracją lasów i domen państwowych, wytykając, że rząd robi zamało nakładów inwestycyjnych w lasach galicyjskich, aczkolwiek bardzo ostrożne obliczenia wykazują nadzwyczajną rentowność (21·8%) tych ewentualnych nakładów. Urgował nadto zakupno nowego majątku leśnego dla funduszu religijnego z kapitału 1·8 miliona koron, uzyskanego przez wykupno prawa propinacyi, wreszcie krytykował ostro sposób zarządzania Krynica. Osobną rezolucyę wniósł hr. Szeptycki w ważnej sprawie, która niedawno była przedmiotem rozpraw w Komitecie c. k. krak. Tow. rolniczego, a która dotyczy bezpośredniej detalicznej sprzedaży drzewa z lasów rządowych miejscowym konsumentom t. j. okolicznym włościom z wykluczeniem pośrednictwa handlarzy *en gros*, przyczyniających się w wysokim stopniu do podwyższenia ceny towarów.

W dyskusji nad budżetem Ministerstwa rolnictwa ostatni głos przypadł w udziale sprawozdawcom komisji budżetowej pp.: Włodzimierzowi Kozłowskiemu i Eugeniuszowi Abrahamowiczowi. P. Kozłowski streszczając w najogólniejszych zarysach wyniki dyskusji, domagał się od Ministerstwa rolnictwa „więcej inicjatywy, energii i odporności“. P. Abrahamowicz referent spraw dotyczących chowu koni, zaznaczył, że wywóz koni z Austro-Węgier obejmuje przedewszystkiem konie węgierskie, a nie austriackie, że zatem tego objawu nie można przytaczać jako stanowczego dowodu poprawy austriackich stosunków rolniczych.

Zastanawiając się nad nieraz bardzo pracowitemi mowami posłów polskich uderzyć musi przedewszystkiem pewien brak perspektywy w ocenie postulatów agrarno-politycznych, brak pójścia różnicy między sprawami pierwszorzędnymi a trzeciorzędniemi. Hr. Szeptycki wniósł rezolucyę, w której domagał się uwzględnienia przy mianowaniu leśniczych w lasach rządowych także i uczniów lwowskiej szkoły lasowej. Żądanie może i bardzo słuszne, wielce trafne, ale niewątpliwie trzeciorzędne w porównaniu z nieogłoszeniem dotychczas rozporządzeń wykonawczych do ustaw o komasacji i o podziale gruntów wspólnie używanych, już sankcjonowanych, a uchwalonych przez Sejm galicyjski w lutym 1898 r. a zatem przed czterema laty (!).

Sprawa ta nie była zupełnie pominięta w wywodach posłów polskich; p. Kozłowski na str. 189 swego obszernego, bardzo pracowitego, pełnego niezwykle erudycyi sprawozdania wspomina, że wydanie rozporządzeń wykonawczych jest w toku. Poseł Sozański żądając energicznie i wymownie nowej ustawy o uwolnieniu od podatku gruntowego parcel katastralnych zmeliorowanych, nadmieniał nawiasowo na początku swego przemówienia, że domaga się ogłoszenia tych rozporządzeń wykonawczych. Tego ubocznego poruszenia tak ważnej kwestyi nie uważamy za wystarczające, zwłaszcza jeżeli posłowie sprawy daleko mniejszej wagi czynią przedmiotem osobnych rezolucyi. Poseł ziemi przemyskiej rozwinął działalność niezwykle gorliwą w sprawie wydania zakazu handlu terminowego zbożem, pracował usilnie nad doprowadzeniem do skutku tej ustawy w subkomitecie komisji parlamentarnej, a w swem końcowem przemówieniu sprawozdawcy w dyskusji nad budżetem Ministerstwa rolnictwa stanowczo żądał od Ministra „większej odporności wobec dostojników gieldowych“.

Na ustawę o handlu terminowym zbożem można się bardzo różnie zapatrywać; co do nas sądzimy, że społeczeństwo rol-

nicze, które jej tak uporeczywie się domaga, znajduje się na zupełnie błędnej drodze, rezultaty jej, jak tego zresztą dowodzą doświadczenia w Niemczech zrobione, będą zapewne — nawet dla rolników — bardziej szkodliwe jak pożyteczne. Przypuściwszy jednak *per maxime inconcessum*, że rzecz ma się przeciwnie, w każdym razie nie należy zapominać, że cała ta sprawa ma dla Galicyi znaczenie drugorzędne, wedle zdania ekspertów galicyjskich, przesłuchanych podczas wielkiej ankiety o handlu terminowym zbożem z r. 1900, na nasze kształtowanie się ceny produktów zbożowych handel terminowy wywiera wpływ minimalny, to też przedstawiciele naszych Towarzystw rolniczych nie oświadczyli się przy sposobności ankiety równie bezwzględnie, jak parlament za zakazem handlu terminowego zbożem. Mimo tego poseł Kozłowski wytykał Ministerstwu rolnictwa tę sprawę i wiele innych, a pominął kwestyę komasacji i podziału gruntów wspólnie używanych, w której kilkakrotnie już Ministerstwo rolnictwa okazało wielkie lekceważenie uchwał naszego Sejmu; ileż to razy Sejm dopominał się bez skutku przedłożenia projektów ustawodawczych w tym kierunku ze strony rządu!, ileż to czasu wymagało uzyskanie sankcyi dla uchwały sejmowej! Zresztą zanim się rozpoczyna starania o podniesienie cen zboża, trzeba przedewszystkiem mieć możność wyprodukowania tego towaru, Galicya zaś znajduje się właśnie w tem położeniu, że ma zboża na sprzedaż bardzo mało; komasacja w pierwszym rzędzie przyczynić się może do zmiany tych stosunków na lepsze.

Czytając wywody posła Sozańskiego o potrzebie wydania wspomnianej nowej ustawy celem przyjsia w pomoc rolnictwu, nasuwa się mimowoli uwaga o potrzebie wyzyskania już istniejących ustaw.

Sprawę tę tembardziej trzeba było jak najenergiczniej — rozumieć to oczywiście w myśl zasady „*fortiter in re, suaviter in modo*“ — poruszyć, ponieważ niestety wypadek traktowania w ten sposób najważniejszych uchwał Sejmu galicyjskiego w Ministerstwie rolnictwa nie jest odosobnionym wyjątkiem — przewlekają się obecnie bez końca także i rokowania o sankcjonowanie ustawy o włościach rentowych, niepodanie do wiadomości Wydziału krajowego powodów odmowy sankcyi, utrudnia i opóźnia ewentualne uskutecznienie zmian w ustawie. O przyspieszenie załatwienia tej sprawy upominał się zresztą w kilku słowach poseł Potoczek w swej mowie budżetowej.

Jak dalece doniosła dla naszego kraju jest sprawa komasacji i podziału względnie regulacji gruntów wspólnie używanych, tego chyba nie potrzeba szczegółowo dowodzić; poseł Kozłowski w swoim referacie oblicza zwiększenie wartości ziemi po uskutecznięciu tych reform na 200—300 koron na hektarze. Przeprowadzenie tych ustaw jest głównym sposobem usunięcia sprzeczności między ekstenzywnem zagospodarowaniem pół miliona gruntów wspólnie używanych znajdujących się w Galicyi, a silnem wychodźstwem z kraju z powodu braku zarobku; przeprowadzenie tych ustaw zwiększając znacznie wytwórczość naszego rolnictwa zatrzyma niezawodnie w kraju tysiące ludzi, którzy w przeciwnym razie wywędrują za morze, uszczuplając nadmiernie nasz i tak niewielki zapas sił narodowych. Pamiętać jednak trzeba, że koszta komasacji wra- stają w miarę wzrostu liczby parcel katastralnych. Rozdrobnienie i rozrzucenie gruntów zamiast stać się bodźcem do skomasowania, może okazać się przeszkodą, może w pewnych wypadkach, gdy zdaleko jest posunięte uczynić komasacyę tak kosztowną, że przestanie być rentowną. To też każdy rok stracony przynosi nieobliczalną szkodę dla gospodarstwa kra-

jowego, ponieważ rokrocznie liczba parcel katastralnych wzrasta w przerażający sposób.

Spodziewać się należy, że przy sposobności zbliżających się obrad sejmowych posłowie nasi poruszą tę sprawę z większym naciskiem, jak w Izbie posłów Rady państwa.

Zwalczanie „Nematody“ u buraków i owsa.

Pod tym tytułem towarzystwo rolnicze niemieckie wydało książkę z 12 rycinami, w cenie 3 kor. 60 hal. Treść jej następująca:

Nematody są to robaczki o wielkości do $\frac{1}{2}$ milimetra w pierwszym stadium życiowym poczwarkowym, zaopatrzone w przewód kiszkowy rozpoczynający się spiczastym kołcem. Ten kołec odróżnia właśnie szkodliwe dla roślin użytkowych Nematody od innych nieszkodliwych podobnych. Poczwarki wędrują najpierw do korzonków bocznych roślin całymi masami, tak że włókna korzeniowe są często nadziane niemi, wskutek czego chorują.

W pierwszym stadium życiowym młode poczwarki zupełnie są do siebie podobne, dopiero później można zauważyć różnicę między męskimi a żeńskimi osobnikami. Samce rozwijają się w postaci nitkowatych podobnych do ósemki robaczek długości 1 mm.; wychodzą one prędko ze swej powłoczki i szukają za samcami. Te ostatnie pęcznieją przy rozwoju z pokają za samcami. W końcu przybierają kształt cytryny o wielkości ziarna białej koniczyzny i barwy żółto-białej. Podczas grubienia samiczki pęka wierzchnia powłoka korzeniowa i samica tyłem wychodzi z korzenia, podczas gdy głowa pogrążona jest jeszcze w tkance korzeniowej. Wówczas widzi się gołym okiem włókna młodych korzeni buraczanych pokryte rozlicznymi nabrzmieniami białymi (są to dojrzałe samiczki). Po zapłodnieniu samiczka przy równoczesnym rozpady organów wewnętrznych zamienia się na brązową masę padającą w ziemię i zawierającą w sobie jajka i poczwarki. Przebieg rozwoju Nematody nie odbywa się równocześnie u wszystkich osobników, tak że w tym samym czasie mamy różne stadia.

Głównymi środkami do zniszczenia Nematody są: zupełne zniszczenie gorycznika i perzu, przeszkodzenie zawleczeniu przez narzędzia rolnicze, przez sadzonki buraczane, przez ziemię szlamową i t. d. W samych początkach, gdy robaczek mało, można je wytepić dwusiecznikiem węgla. Na większą skalę należy użyć metody Kühna przez wysadzenie osobnych roślin. Ta metoda polega na zasadzie, że Nematody po pierwszym przeobrażeniu się tracą zdolność poruszania się, więc są zmuszone pozostać na miejscu przeobrażania się, atoli samec uzyskuje po pewnym czasie tę zdolność ponownie (gdy się rozwinie). Jeżeli przeto na ziemi bogatej w Nematody zasiejemy roślinę, którą one chętnie nawiedzają, to w ten sposób je niejako uwięzimy, a przez zniszczenie roślin w swoim czasie i Nematody potracimy.

Ponieważ nie wszystkie robaczki Nematody wejdą równocześnie do posianej rośliny więc musimy kilka razy do roku zasiewać ją, a zazwyczaj 4 razy. Mimo to można mieć obok tego zbiór np. paszy zielonej lub siana. Na międzyplon nadaje się tu wybornie mieszanina wyki piskowej (*Vicia villosa*), z ozimem żytem. Tam gdzie inkarnatka przetrzymuje można z jeszcze lepszym skutkiem wysiać mieszaninę wyki piskowej i inkarnatki; zamiast tego można zasieć także samą piskową i inkarnatkę; zamiast tego można zasieć także samą koniżynę żółtą (*Medicago lupulina*) albo koniżynę czerwoną. Przy użyciu wyki piskowej można najwcześniej wysiać roślinę służącą do unieruchomienia Nematod. Najlepszą rośliną do tego celu jest rzepak letni (*Brassica rapa obif. ann.*), którego ręcznie na 1 ha. wysiewa się około 40 kg.

Najlepszym czasem do zniszczenia tych roślin, a zatem także i robaczek o co właśnie chodzi — jest czas w którym samce zamieniają się z poczwarki w kształt ósemkowaty, co pod mikroskopem po podłużnym prążkowaniu poznać można. W tym czasie i samiczki wszystkie są prawie dojrzałe i można je widzieć gołym okiem na włóknach korzeniowych danej rośliny, w tym wypadku rzepaku. W czasie więc stosownym, jak wyżej

jest mowa, należy rzepak albo powyciągać albo go pościąć i powyrwać tnąc maszynami wzdłuż i poprzek, poczem pole się broni i pozostawia nienaruszone do drugiego dnia; po tym czasie roślinki w czasie posuchy wszystkie powiedły, resztki nienaruszonych roślin trzeba ręcznie wybrać. Po tej czynności należy pole należyście przeorać, aby korzenie ile możności utraciły łączność swą ze ziemią, i przykryć rośliny ziemią. Przy ostatnim posiewie rzepaku (przy czwartym) ilość Nematody jest tak zmniejszona, że trudno rozpoznać je po nabrzmieniach. Dla zniszczenia roślin w tym wypadku będzie ten czas, w którym rzepak rozwija czwarty liść, a piąty właśnie wychodzi. Nematoda lubi odbywać wędrówki z miejsca na miejsce wewnątrz gruntu, w danym razie pole, na którym zniszczono je trzeba izolować od sąsiednich zapomocą rowów pobielanych wapnem.

SPRAWY BIEŻĄCE.

Posiedzenie Komitetu c. k. Tow. roln. krak. odbędzie się w sobotę 14-go czerwca o godz. 9 $\frac{1}{2}$ rano; na porządku dziennym między innymi kooptacja członków do Komitetu, wybór i ukonstytuowanie się sekcji, wykonanie uchwał walnego zgromadzenia, wybór delegata do Rady przybocznej znawców w sprawie opodatkowania piwa, wódki, olejów mineralnych i wódki na następne trzechletnie t. j. na czas od 20-go czerwca 1902 do 20-go czerwca 1905 r., sprawa niewydania dotychczas rozporządzeń wykonawczych do ustawy o komasacji i o podziale gruntów wspólnie używanych, i t. d.

Stypendya dla uczniów w Dublanach. Zwracamy uwagę P. T. Prenumeratorów, na ogłoszony w dziale inseratowym dzisiejszego numeru, konkurs Akademii rolniczej w Dublanach dotyczący opróżnionych czterech miejsc funduszowych, wolnych od wszelkich opłat, na rok szkolny 1902/3.

Naiwna argumentacja. „Przewodnik Kółek rolniczych“ z dnia 1-go czerwca b. r. ogłasza „głos włościanina“ w sprawie zawodowych stowarzyszeń rolniczych, który uważa się na ich przymusowy charakter, na nowy ciężar podatkowy, zawarty w projektowanej reformie, równocześnie jednak domaga się nie, jakby po tym wstępie sądzić można, leczniejszego przystępowania włościan do towarzystw i Kółek rolniczych, lecz po prostu zwiększenia subwencji rządowych i krajowych na Kółka rolnicze. Szan. autorowi widocznie zdaje się, że powiększenie subwencji jest możliwe bez podwyższenia ciężarów podatkowych, które przecie odbijają się bezpośrednio lub pośrednio także i na kieszeni rolnika.

Wychów młodzieży na poloninach. Towarzystwo hodowców czerwonego bydła polskiego, rozesłało następujący Okólnik: Na ogólnym zebraniu Tow. hodowców czerwonego bydła pols. w d. 21 maja b. r. postanowiono zwrócić baczną uwagę hodowców na potrzebę więcej higienicznego kierunku hodowli bydła, a w szczególności młodzieży, której należałoby dostarczyć takie warunki wychowu, aby strona zdrowotna w pierwszym rzędzie była uwzględniona. W tym celu uchwalono zorganizować wspólne pastwiska w górach na poloninach, gdzieby młodzież wychowana w oborach zarodowych, obok dostatniej i pożywnej paszy, znalazła odpowiednie warunki korzystnego rozwoju, a nadto hartując się należałoby miała wszelkie dane do wytworzenia organizmu odpornego na zmiany klimatu i choroby.

Wydział Towarzystwa hodowców czerwonego bydła polskiego, w myśl uchwały ogólnego zebrania, poczynił w tym kierunku odpowiednie kroki i w roku bieżącym zamierza zorganizować wysyłkę młodzieży do Sieniawy w powiecie nowotarskim, gdzie obszerne, na wysokości około 900 metrów położone pastwiska wśród lasów są w stanie zupełnie dostarczyć kilkadziesiąt sztuk młodzieży. Według umowy zawartej z właścicielem Sieniawy p. Drem Janem Zdunem, warunki przedstawiają się jak następuje:

1) Na wspólne pastwisko do Sieniawy przyjęte być mogą jałówki w wieku co najmniej jednoroczne na przeciąg 4 do 4 $\frac{1}{4}$ miesięcy t. j. od 1 czerwca do 1 względnie 15 października za ryczałtowem wynagrodzeniem 30 koron od sztuki.

2) Stajnie, nadzór i wszelką usługę dostarczy sam właściciel pastwiska.

3) Dr. Zduń utrzymywać będzie na miejscu odpowiedniego, przez Towarzystwo wybranego buhaja, celem ewentualnego stanowienia jałówek, przyczem za każdą stanowioną i cielną jałówkę zapłaci właściciel tejże takse w wysokości 4 koron.

4) Zgłoszenia należy nadsyłać wprost do Dra Zdunia w Rabie wyżniej poczta loco najdalej do 10 czerwca b. r.

5) Wysyłka kolejną może nastąpić za certyfikatem, uprawniającym do niższej taryfy kolejowej, o które to certyfikaty należy się zgłosić do Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego, podając ilość sztuk, oraz wiek takowych.

6) Oprócz bydła czerwonego, polskiego, mogą korzystać z wspólnego pastwiska także jałówki innych ras i zawodów, o ile ilość sztuk nie przekroczy dopuszczalnego *maximum*.

Gdy warunki powyższe są przystępne i dla hodowców korzystne spodziewać się należy, iż pierwsza ta organizacja wspólnych pastwisk przychylnie znajdzie przyjęcie wśród szerszego koła rolników, tem bardziej, że kwestya higienicznego wychowu bydła nabiera coraz większego znaczenia wobec rozszerzającej się gruźlicy, przeciwko której wszelkie środki weterynaryjne, jak dotąd okazały się niewystarczające.

Ze stołu redakcyjnego.

Sempołowski: *Nasze trawy łąkowe*. W ciągu lat ostatnich literatura rolnicza wzbogaciła się kilkoma dziełami, omawiającymi uprawę łąk. Niedawno wyszła „Uprawa łąk i pastwisk“ F. I. Sikorskiego, potem przetłómaczono „Rośliny łąkowe i pastwisk“ Schroetera i Steblera, obecnie pojawiła się praca dra A. Sempołowskiego p. t. „Nasze trawy łąkowe, ich opis, produkcja nasienia i układanie mieszanek“.

Dziółko to odpowiednio do tytułu podzielone jest na trzy części.

W części pierwszej po ogólnej charakterystyce tej wielkiej grupy roślin, jaką stanowią trawy, następuje szczegółowy opis najważniejszych z nich, obejmujący dane co do ich wartości jako paszy, wymagań co do gruntu i klimatu. Dalej mamy przy każdym opisie wskazówki dotyczące wydajności, ilość wysiewu nasienia oraz podane są najpospolitsze zanieczyszczenia i domieszki spotykane w nasieniu handlowem. Wreszcie na końcu tej części podany został klucz do oznaczenia traw, oraz tabelki, przy pomocy których można odróżniać gatunki bardziej podobne do siebie.

Na początku części drugiej autor zestawia rezultaty badań nasion traw, wykonane w ciągu 10 lat w Stacji warszawskiej. Cyfry podane tutaj przemawiają dostatecznie za produkcją nasienia u nas, które wbrew wszelkim twierdzeniom, może się udawać z jaknajlepszym skutkiem. Przykładem może być umieszczony tutaj opis „Spółki ziemiankiej dla hodowli traw, utworzonej w r. 1890 p. Jerzego Ryxa, a wskazówki jak przytem postępować należy, do opisu tego dodane, zadanie powinny ułatwić.

W części ostatniej o układaniu mieszanek znajdujemy uzasadnienie mieszania różnych traw ze sobą, wskazówki dotyczące racjonalnego ich doboru stosownie do warunków gleby, wzrostu i trwałości. Znacznem ułatwieniem przy zakładzie mieszanek są osobne spisy traw niskich i wysokich podzielonych na więcej i mniej wartościowe. Dalej znajduje się opis obliczania wysiewu wraz z tablicą wysiewu na jeden mórg przy danej wartości użytkowej. W końcu tego rozdziału podane są przykłady mieszanek na łąki, pastwiska, trawniki i t. p. z uwzględnieniem gleby i czasu użytkowania oraz krótki zarys dotyczący siewu i pielęgnacji mieszanek.

Całe dziełko winno stać się bardzo pożyteczne w rękach gospodarza, wszakże wartość jego obniżają liczne błędy, które szczególnie w części pierwszej, wymagającej ścisłości i dokładności, często się spotykają.

Tutaj oprócz błędów drukarskich, które przy korekcie należało usunąć znajdujemy dużo takich, za które drukarnia winy ponosić nie może. A więc przedewszystkiem w bardzo wielu miejscach, mimo wyraźnego określenia co to są plewy,

a co plewki (str. 8), spotykamy jeden termin zamiast drugiego. I tak np. na str. 10 wiersz 11 — winna być mowa o plewce a nie o plewie, w wierszu zaś 16 naodwrot. Na str. 102 i 103 aż pięć razy zamiast „plewki“ napisano „plewy“.

Dalej mamy błędy inne jeszcze. Na str. 16 oraz 46 jako cechę, służącą do odróżnienia nasienia kostrzewy łąkowej od Życiey angielskiej autor podaje kształt „Szypuleczki“, za pomocą której nasienie było przyczepione do kłoska. Należy tu zauważyć, że gdyby ta rzekoma „Szypuleczka“ przytwierdzała nasienie do kłoska, wówczas kłosek przestałby być kłosem. Ta „szypuleczka“ bowiem stanowi część osi kłoska, który się rozpada jak np. kłos pszenicy orkisz (Tr. Spelta). Na str. 20 o nasieniu „Owsianicy francuskiej“ czytamy, że składa się ono z dwukwiatowego kwiatka. Na str. 33 o Mietlicy rozłogowej powiedziano, że ma wiechę wąską, ściśniętą! a zaś nieco dalej (str. 39), że trawa ta tem się różni od Mietlicy pospolitej, że ma wiechę rozpięchłą. Na str. 105 o Życiey angielskiej powiedziano, że jej kłoski otoczone jedną tylko plewą, ostatni kłosek ma tylko jedną plewę, zamiast powiedzieć, że tylko ostatni kłosek ma dwie plewy. Na str. 106—107 przy trawie kupkowej i Mozdze trzeźnowatej, jako ich cechy podano że ich pochwy liściowe w pęczku sfałdowane... zwinięte... skutkiem czego młode pędy wyglądają jak ściśnięte, tymczasem to wszystko odnosi się nie do pochew lecz do blaszek liściowych. Na str. 108 przy opisie wykliny gajowej powiedziano znów, że jej pochwy liściowe górne są dłuższe niż blaszki gdy właściwie są one krótsze. Nie wymieniając wielu błędów innych, zwrócić musimy jeszcze uwagę na pewne niekonsekwencje. Mniejsza o to, że „owsianica złocista“ (*avena flavescens*) (str. 39) lub manna jadalna (*glyceria fluitans* str. 62) podane zostały pomiędzy trawami niskimi, uderza bardziej to, że i manna wodna (*glyceria aquatica* — str. 66) również wśród traw niskich umieszczona została, mimo że autor wyraźnie pisze, iż należy ona do największych traw krajowych. Już w spisach traw (str. 137) dwie ostatnie trawy znajdują się pomiędzy wysokimi, natomiast Moza trzeźnowska (*Phalaris arundinacea*) z grupy traw o mniejszej wartości (str. 47) znalazła się przy trawach bardzo dobrych.

Szkoda doprawdy, że ta niewielka książeczka, bo zaledwo 167 stron licząca, a tyle cennych wskazówek zawierająca, tak niestarannie została wydana. Już samo znane nazwisko autora, zasłużonego pracownika na polu podniesienia rolnictwa w Królestwie wymaga aby dzieło z pod jego pióra wychodzące mniej zawierało niedokładności i błędów, a to tembardziej że większą jego część, bo cały rozdział pierwszy z wyjątkiem nieznacznych zmian stanowi przedruk artykułu tegoż autora umieszczonego w Encyklopedyi rolniczej p. t. „Trawy“.

S. K.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Strączkowe, przemysłowe, okopowe i nasiona.

Groch. Kraków 3/VI. 18.00—26.00 K. Wiedeń 27/V. 19.10—34.00 Lwów 31/V. 13.00—15.00 K., za 100 kg.

Fasola. Kraków 3/VI. 14.00—16.00 K., Wiedeń 27/V. drobna 16.00—17.00 K., długa i płaska 20.00—21.50 K., pstra 11.50—12.50 K. Tarnów 30/V. 9.00 14.00 K., za 100 kg.

Rzepak. Tarnów 30/V 24.00—25.00 K. Lwów 31/V. 21.50—22.50 K. za 100 kg.

Kartofle. Kraków 3/VI. 3.20—4.00 K., Wiedeń 23/V. 5.60—5.80 K. Tarnów 30/V. 3.20—3.60 K. za 100 kg.

Wyka. Kraków /VI 00.00—00.00 K., Lwów 31/V 14.00—15.00 K. za 100 kg.

Zwierzęta i produkty zwierzęce.

Woły. Wiedeń 26/V. galicyjskie prima 70—74 K., secunda 62—69 K., tertia 54—61 K., za 100 kg. żywej wagi.

Podgórze pod Krakowem 6/VI Spędzono na targ bydła rogatego 379 sztuk, cieląt 262 sztuk, nierogacizny 64 sztuk. Płacono za krowy i woły lepszej jakości od 60—65 K., za woły i krowy średniej jakości od 58—60 K., za cielęta od 70—76 K., za trzodę od 70—76 K. za 100 kg. żywej wagi. — Sprzedano wszystko.

Nierogacizna. Wiedeń 28/V, prima 76—100 K., tłuste 82—102 K. za 100 kg. żywej wagi.

Masło. Wiedeń 27/V, deserowe 2.40—2.50 K., wiejskie 2.20—2.30 K., zwykłe targowe 1.60—1.90 K. **Kraków** 3/VI, targowe 1.60—1.80 K. za 1 kg., **Hamburg** 28/V, stołowe I klasy 187.00—195.00, II klasy 180.00—184.00, **marek** za 100 kg., **Berlin** 28/V, dworskie i spółkowe prima, secunda 200.00—206.00, tertia 198.00—202.00 **marek** za 100 kg.

Jaja. Wiedeń 27/V, prima 44—45 sztuk, secunda 46—47 sztuk, za 2 K., **Kraków** 3/VI 2.20—2.80 K., **Berlin** 23/V 2.40—2.90 **marek** za kopę.

Spirytus.

Wiedeń 26/V, surowy 75% — 37.40—38.20 rafinowany 90% bez opłaty 000.00—000.00.

Lwów 31/V gotowy paritas **Tarnopol** 32.00—32.50 K. **Kraków** 3/VI okowita z opłatą na 75% **Tral.** 138 K., spirytus z opłatą na 95% **Tral.** 178 K., za Hektol.

Pasza.

Siano. Kraków 3/VI 6.80—7.80 K. **Tarnów** 30/V 6.40—7.00 K. **Wiedeń** 23/V 6.80—10.20 K., za 100 kg.

Koniczyna. Kraków 3/VI, 8.00—8.20 K. **Wiedeń** 23/V 8.20—12.00 K., za 100 kg.

Słoma. Kraków 3/VI 5.00—5.40 K. **Tarnów** 30/V, 4.20—4.60 K. **Wiedeń** 23/V 4.40—5.00 za 100 kg.

Zboża.

Jęczmień pastewny. Wiedeń 27/V, 12.20—12.40 K. **Lwów** 31/V 12.50—13.00 K., za 100 kg.

Jęczmień na krupy. Kraków 3/VI, 14.50—00.00 K., za 100 kg. **Kukurydza. Kraków** 3/VI 13.70—00.00 K., **Wiedeń** 31/V, 11.00—11.02 K., **Lwów** 31/V, 12.60—13.00 K. **Peszt** 31/V 10.42—10.46 K., za 100 kg. **Hreczka. Kraków** 3/VI, 14.00—18.00 K., **Lwów** 31/V, 15.20—16.00 K., za 100 kg.

	Quantité	Pszénica	Żyto	Jęczmień	Owies
Kraków	3	19.00—20.10	16.10—16.70	14.30—15.00	17.00—17.40
Lwów	31	19.20—19.60	14.00—14.50	13.00—14.00	15.80—16.40
Tarnów	30	18.00—19.00	14.00—15.00	14.50—15.50	16.00—17.00
Podwoleczyska	25	18.00—19.50	13.25—13.90	11.90—12.80	14.00—14.20
„ ros. bez cła	4	12.50—15.30	9.90—10.60	00.00—00.00	12.10—12.80
Wiedeń	31	18.48—18.50	13.30—15.32	00.00—00.00	15.04—15.06
Peszt	31	17.70—17.80	00.00—00.00	00.00—00.00	00.00—00.00
Ceny w koronach za 100 kg.					
Berlin	29	17.20—00.00	15.10—00.00	00.00—00.00	16.90—00.00
Wrocław	29	18.10—00.00	14.70—00.00	14.20—00.00	15.90—00.00
Poznań	29	18.00—00.00	14.40—00.00	00.00—00.00	15.60—00.00
Ceny w markach za 100 kg.					
Warszawa	31	6.40—6.85	4.68—4.86	4.30—4.95	3.80—4.40
Ceny w rublach za korzec.					

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Adam Krzyżanowski.

KONKURS.

W Akademii rolniczej w Dublanach będzie opróżnionych na rok szkolny 1902/3 cztery miejsc funduszowych zupełnie wolnych od wszelkich opłat.

Miejsca te nadaje Wysoki Wydział kraj., poddałym austriackim, uczniom niezamożnym, pilnym, dobrze się prowadzącym i posiadającym warunki przyjęcia.

Pierwszeństwo mają posiadający świadectwa dojrzałości z wyższego gimnazjum lub z wyższej szkoły realnej.

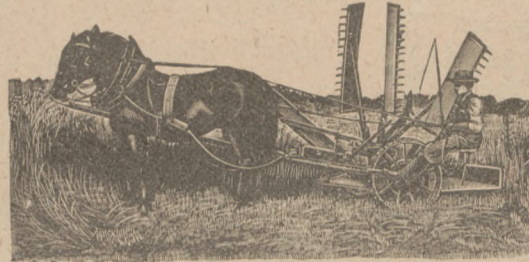
Podania na konkurs — który zostanie zamknięty z dniem 15 lipca b. r. — należy wnosić do Dyrekcji Akademii roln. w Dublanach z dołączeniem metryki chrztu, świadectwa dojrzałości, ubóstwa, tudzież świadectwa moralności, wystawionego przez władzę miejscową za czas od opuszczenia szkoły.

Dyrekcja Akademii rolniczej w Dublanach.

Ekonom kawaler

40 lat liczący, we wszelkich gałęziach gospodarczych obeznanym, z chlubnymi dłuższymi świadectwami z Galicji i Śląska, poszukuje zaraz posady.

Wiadomości udziela z grzeczności S. Steffan kupiec w Bielsku, Kolejowa 1.



JÓZEF FRIEDLAENDER WIEDEŃ XX/2
Dresdnerstrasse

KOSIARKI „Star“ ŻNIWIARKI

są lepsze, niż amerykańskie.

Cenniki machin rolniczych, wiatraków, pomp i centryfug do mleka wysyła się na żądanie darmo i opłatnie.

Chcesz Pan mieć?

dużo jaj w zimie?

więcej i lepszego mleka?

szybko utuczone jędrne świnie?

silny i wytrzymały pociągowy inwentarz?

zdrową piękną młodzież?

Dodawaj tylko do paszy

wapna Barthels'a

tego małego wydatku

nie pożałujesz Pan nigdy.

Opis darmo.

Mich. Barthel & Co.

Wiedeń, X., Keplergasse 20.

NAJWIĘKSZY SKŁAD CHRZEŚCIAŃSKI



Maszyn do szycia i haftów
„SINGERA“

czółenkowych i pierścieniowych, tudzież wszystkich najnow. systemów. Nauka haftu ozdobnego, robót ażurowych, smyrneńskich, mereszek itp. zupełnie bezpłatnie.

R. PAWŁOWSKIEGO

dawniej JÓZEFA IWANICKIEGO

w KRAKOWIE Rynek Główny 1.18.

Na wypłaty: ręczne od 30—65 złr., nożne od 40—115 złr. --- Gotówką 10% taniej. ---

CENNIKI ILUSTROWANE przesyła BEZPŁATNIE.



PORKIN
znakomity środek do
tuczenia
świń.

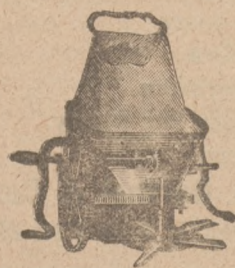


PECUSIN
znakomity dodatek do paszy
w celu tuczenia
wszystkich
zwierząt
domowych:

koni, byków, wołów, krów, cieląt, owiec, świń, kóz, osłów, psów i drobin.
1 paczka (1½ kg.) 1 kor., 4 paczki na próbę franco 4 kor.

Fabryka środków do tuczenia zwierząt
Wiedeń IX, Bleichergasse Nr. 6.

Składy: Andrychów Józef Sowiński; Chabówka Maurycy Schwarz; Chybi Jakób Mechner; Czerniowce Schmidt i Fonten; Dziedzice Bracia Nilsch; Kęty St. Halatek; Kimpolung Wolf Landmann; Lwów apt. Piotr Mikołasch, Alojzy Hübner; Limanowa Samuel Schnür; Milówka B. Geller; Maków Eug. Glatmann; Nowy Sącz A. Krawczyński; Nowy Targ J. Mostbaum; S. Teichner; Oświęcim Fr. Matyszkiewicz; Przemyśl Selig Ehrmann; Rzeszów Markus Munderer; Stryj Abraham Hacker; Tarnopol M. Ostrowski; Tarnów M. Gans; Wadowice Jan Poh; Zbaraż Krzysztof Zacharysiewicz; Kraków Fr. Zopoth i Ska, Reim i Ska; Mikulińce I. Mencher; Leżajsk Henryk Kja; Turka Henryk Arzt; Jasłowiec A. Babicz; Rymanów Marcei Nadziakiewicz; Radziechów Alfred Mehoff; Medenice M. Kris; Gliniany Salomon Unzar; Zakopane M. Statter; Kalwaria Jakób Altergut; Sambor Isik Butterweich.



Nowość!

Nowość!

Siewniki ręczne

dla koni, nasion traw, żyta, owsa, jęczmienia, kukurydzy i t. d. Zalety: oszczędność nasienia, regularność wysiewu, olbrzymia szybkość, zastosowanie w górach, rowach, klinach.

Łatwość i trwałość.
Cena: Kor. 50 za sztukę za pobraniem z Wiednia.
Główny skład: Echinger & Ferna.
Wien XV Neubaugurtel 7 i 9.
Na ządanie proszę k.

Nowość!

Nowość!

Nowość!

„PERKUN“

Fabryka maszyn — Filia Rzeszów

Wyrabia jako specjalność:

MLYNKI DO CZYSZCZENIA ZBOŻA

w trzech wielkościach po 80—100—120 koron.

Cenniki maszyn rolniczych wysyłamy na żądanie.



**WSZELKIE
NASIONA**
NAJTAŃSZE A NAJPEWNIJSZE
DOM ROLNICZO PRODUKCYJNY
ERNEST BAHLSEN
KRAKÓW
UL. KARMELICKA 21.
CENNIKI DARMO

DYREKCJA

kraj. niższej szkoły roln.
w Kobiernicach

p. ęty,

ma do polecenia od 1 lipca
b. r. kilku uczniów jako po-
mocników gospodarskich i pi-
sarzy. Uczniowie są zdol-
ni do prowadzenia także
mniejszych mleczarni
dworskich.

NASIONA LEŚNE

Drzewa owocowe, ozdobne, leśne, do kultur leśnych, ogro-
dów, sadów, do wysadzania dróg i alei, róże i t. d.
są do nabycia w szkółkach leśno-ogrodowych
Tadeusza hr. Lubieńskiego, w Zassowie pod Czarną.
Cennik na żądanie odwrotnie.

Najlepsze i najbardziej polecenia godne są dzisiaj

KOSIARKI, ŻNIWIARKI i WIAZAŁKI

AULTMAN MILLER „BUCKEYE” fabryki Aultman Miller & Co. w Akron, Ohio U. S. A.

Zalety: Nader prosta konstrukcja, najlepszy materiał, najstaranniejsze wykonanie, zupełne zrównoważenie (zbalansowanie) maszyn, dlatego lekki spokojny chód i zupełne wyzyskanie siły pociągowej.

Wyłączne zastępstwo na Galicyę i Bukowinę, oraz składy komisowe posiada

ZWIĄZEK HANDLOWY KÓLEK ROLNICZYCH

W KRAKOWIE ul. Pijarska 4.

WE LWOWIE ul. Kopernika 2.

Wszystkie maszyny i części zapasowe zawsze na składzie. — Polskie ilustrowane katalogi darmo i oplatnie.

PŁASZOWSKA PAROWA FABRYKA

DACHÓWEK i CEGIEŁ

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką

BIURO w KRAKOWIE przy ul. św. Gertrudy l. 8

poleca

DACHÓWKI TŁOCZONE i CIĄGNIĘTE

W KOLORZE CZERWONYM LUB CZARNYM;

RURKI DRENOWE KAŻDEJ WIELKOŚCI.

Dostawy dachówek obejmuje dla wygody Szan. odbiorców
wraz z kryciem.

CENNIKI I PRÓBKI wysyła BEZPŁATNIE.

O liczne zamówienia uprasza

ZARZĄD.

Pierwsza Prościejowska Fabryka MASZYN ROLNICZYCH

F. WICHTERLEGO

poleca na sezon:

grabiarki, kosy i żniwiarki oryg. amerykańskie „Mc. Cormick.” pod korzystnymi warunkami.

Zamówienia przyjmuje tylko główne zastępstwo i skład
Franciszek Albin w Podgórzu.



C. i k. uprz. woda do mycia dla koni.
Cena 1 flaszki K. 2.80. Od 40 lat używany w nadwornych masztalarniach, w większych stajniach wojskowych i cywilnych, do wzmocnienia przed i odnowienia sił po wielkich trudach, w zwichnięciach, sztywności ścięgien i t. p. uzdolnia konia do znakomitych działań w trenowaniu. Prawdziwy tylko z powyższym znakiem ochronnym do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach Austrii-Węgier. Główny skład Franciszek Jan Kwizda, c. i k. aust. węg. k. rumuński i ksiądz. bułgar.
dostawca nadworny, aptekarz okręgowy, Korneuburgu pod Wiedniem.

Bibułka odznaczona najwyższą nagrodą na wystawie światowej w Paryżu 1900.
Tutki cygaretowe odznaczone złotym medalem na wystawie przyrodn.-lekarsk. w Krakowie 1900.

Zakład przemysłowy wyrobów papierowych oraz tutek cygaretowych

„NORIS“

WŁADYSŁAWA BELDOWSKIEGO

magistra farmacyi i chemika w Krakowie

POLECA:

Wszelkie gatunki tutek cygaretowych białych i żółtych „Maïs“.

Szczególną uwagę zwracam na tutki Noris ze „Salvesolem“.

„Salvesol“ pochłania nikotynę czyniąc ją zupełnie nieszkodliwą dla palącego papierosa, czego zwykle wata dokazać nigdy nie może.

Cygarniczki papierowe — to pierwszy wyrób polski w Galicyi.

Polecam je — jako znakomity wyrób

ŻĄDAJCIE TUTEK CYGARETOWYCH „NORIS“.

ŻĄDAJCIE CYGARNICZEK „NORIS“.

Do nabycia w trafikach i handlach.

Z wysokim poważaniem

Wł. Beldowski, magister farmacyi i chemik.

Na żądanie wysyłam darmo i oplatnie okazy tutek.

KOSY „Hospodar“ uznane zostały na wystawie paryskiej w r. 1900 za najlepsze i nagrodzone wielkim złotym medalem. — Sędziowie wystawy orzekli zarazem, że kosa „Hospodar“ jest najlepszą kosą z pomiędzy kós fabrykowanych w Austrii.

SIERPY, MŁOTKI i KLEPADŁA „Hospodar“ wyrabiane są z takiegoż materiału.

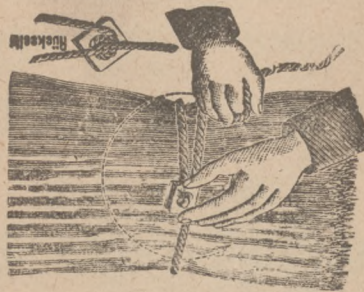
Okrągło karbowane kamienie do ostrzenia są najlepszymi kamieniami w świecie. Ostrzą kosi, noże i t. d. najdokładniej i bez wody.

Narzędzia gospodarskie, nawozy sztuczne w rozmaitych gatunkach, — **nasiona** etc. etc.

Dokładne cenniki rozsyła za darmo i oplatnie każdemu kto się na kartce korespondencyjnej zgłosi

Drużstvo „Hospodář“
zasyłatelský závod
v Hustopečích u Hranic.

Szpagat do szybkiego wiązania snopków



1.5 m długi, 5 mm gruby
za 100 sztuk 12 koron
loco Wiedeń, zarówno jak
i wszelkie wyroby powroźnicze
dostać można
w Wiedeńskiej parowej fabryce
pod firmą
Ludwik Machowsky
Wiedeń I, Operngasse 4.

S. A. Bubera Synowie

Lwów
Grodecka 20

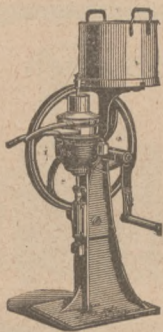
polecają

jako wyłączni reprezentanci:

Wszelkie przyrządy potrzebne w gospodarstwie mleczarskim szwedzkiego Tow. akc.

Alfa-Separator

800 pierwszych nagród,
„Grand Prix“ w Paryżu.



Wirówki - - - - -
Maślnice - - - - -
Wygniatcze - - - - -
Oziębiacze - - - - -
Podgrzewacze - - - - -
Stągwie - - - - -
Konwie - - - - -

Zakładanie zupełnych mleczarni parowych i ręcznych.

Najlepsze zużytkowanie mleka, największy wydatek masła i najlepsze masło są tylko wtedy możliwe, jeżeli się oddziela śmietankę z mleka zapomocą centryfugi

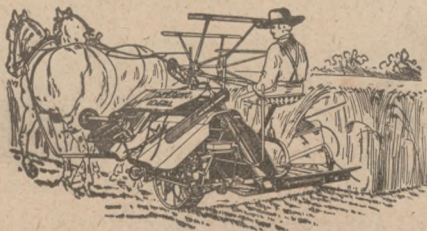
Alfa-Separator



Słynne patentowane garnitury, młocarnie parowe i wszelkie maszyny rolnicze
HOFHERRA i SCHRANTZA
Wiedeń — Budapeszt.

Plugi i siewniki

RUDOLFA SACKA
Lipsk-Plagwitz („Grand Prix“).

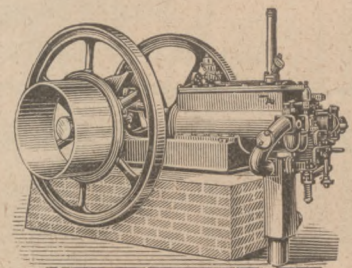


Żniwiarko-wiązałki „Ideal“
łekkości w robocie

DEERING-Harvester Comp.
w Chicago („Grand Prix“).

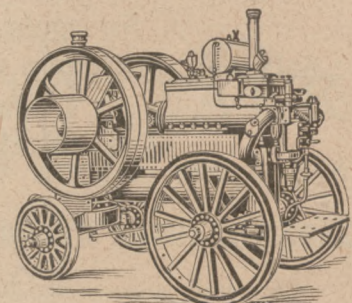
Wyroby Deeringa, które na ostatniej paryskiej wystawie z pomiędzy wszystkich innych uznane zostały za najlepsze i wyszczególnione najwyższymi odznaczeniami, cieszą się wielkiem rozpowszechnieniem w Królestwie Polskiem, a żniwiarki tegoż w kraju odznaczone zostały przy próbie w Żurawicy dolnej na polach J. O. Ks. Sapiehy w roku 1900 najwyższą nagrodą; vide „Rolnik“ Nr. 50 z 15/XII 1900.

Benzynowe, naftowe, spirytusowe
Motory i lokomobile
Tow. akc.
MARIENFELDE.



Odnazone dyplomem honorowym Towarzystwa gospodarczego czeskiego w Pradze w maju 1901 r.

Ładne bezpieczeństwo przed eksplozją. Gotowość ruchu w ciągu 10 minut. Fabryka ta zatrudnia przeszło 1000 robotników i dostarcza już zwyż 3000 lokomobli wyłącznie do celów rolniczych.



Wszelkie motory, maszyny rolnicze i mleczarskie i części składowe zawsze na składzie.
Katalogi, cenniki i objaśnienia darmo i oplatnie.